

Dorka Budacz

Szkic o widoku przez bramę

Po dwóch latach kreowania i kierowania wymianą spostrzeżeń docierających na tełmy z wszelakich kierunków Uniwersytetu Warszawskiego oraz po trwającej rok kooperacji (i konfrontacji) z Kolegium MISH Uniwersytetu Jagiellońskiego, zapragnęliśmy nowego spotkania. Czujemy bowiem, że możliwość patrzenia na dyscypliny naukowe oczami pożyczonymi od innych dyscyplin – a zatem wymiana spojrzeń – jest wpisana w naturę naszych studiów szansą na dostrzeżenie dla siebie nowych dróg i kierunków. Dróg, które same w sobie staną się przedmiotem rozmowy, „między-mową” może. I dlatego marzy nam się nieustannie spotkanie w *dialogu* – w sytuacji, w której *przez* nas i *pomiędzy* nami przepłyne jakaś istotna *wiedza*.

W poszukiwaniu rozmówcy przyszło nam z pomocą Krakowskie Przedmieście – przekraczamy bramę uniwersytecką, przechodzimy *przez* ulicę i na moment (świadomie lub nie) zajmujemy miejsce dokładnie *pomiędzy* dwoma z najistotniejszych warszawskich ośrodków akademickich: Akademią Sztuk Pięknych i Uniwersytetem Warszawskim. W planie abstrakcyjnym zaś, nie urbanistycznym: pomiędzy akademią i uniwersytetem jako specyficznymi typami myślenia, pomiędzy sztuką i nauką... pomiędzy czuciem, wiarą, szkiełkiem i okiem. Jednocześnie zaś łatwość, z jaką powinna wpadać w oko i je zadrażniać znajdująca się naprzeciw brama Akademii, sprawia, że wzrok nie spogląda przez

nią, odruchowo broniąc oko przed poważniejszym podrażnieniem. A jednak: środek ulicy i oko łąwiące – to jest dopiero punkt widzenia!

Paralelna sytuacja miała miejsce w połowie szesnastego wieku. Bracia Caracci założyli wtedy w Bolonii kształcącą artystów-malarzy *Accademia degli Incamminati*. Program szkoły zakładał teoretyczne poznawanie historii, kultury i filozofii antycznej w takim samym stopniu, jak praktykowanie praw perspektywy, światłocienia i anatomii. Sztuka zyskała równocześnie nowy status: z *technē* stała się pełnoprawną *epistemē*, a malarz-rzemieślnik zyskał pozycję i szacunek równy ludziom nauki i dworu. Potrzeba, by sztuka służyła badaniu i eksperymentowaniu na rzeczywistości, przejawia się tak w rysunkach i projektach renesansowych polihistorów, jak w tzw. „sztuce krytycznej”, za swoje przedmiot i tworzywo biorącej ingerencje w przestrzeń codziennych międzyludzkich interakcji.

Zaprosiliśmy do prezentacji na stronach czasopisma tegoroczne absolwentki Akademii, Olę Czerniawską i Sabinę Twardowską. W ten sposób w obraz włoskiej *Accademia* wpisujemy Krakowskie Przedmieście. Nie jako linię podziału, ale przejście łączące różne drogi, jakimi można opisać i opasać rzeczywistość. Podejmujemy zatem próbę przetransponowania położenia brama-w-bramę w realne spotkanie oko-w-oko. Spotykaliśmy się w połowie drogi, na środku Krakowskiego Przedmieścia i zdaje się, że pod powierzchnią ulicy mógłby płynąć Iliossos.